

# Zagroda Wyobraźni Wojtka Słomki

Sztuka zawsze była ważna dla Zdzisława Wojciecha Słomki. Nie wyobrażał on sobie życia bez rysowania, malowania, rzeźbienia, kreowania i uzewnętrzniania swojej wyobraźni. Wojtek, bo tak na niego mówią znajomi, już w szkole podstawowej na nudnych lekcjach rysował na karteczkach różne obrazki. I właśnie z takich rysunków powstała jego pierwsza wystawa, którą zaprezentował jako licealista w Klubie Kultury „Gwarek” w Piotrkowie Trybunalskim.

Niestety, nie spełniło się jego marzenie o studiach na Akademii Sztuk Pięknych. W połowie lat siedemdziesiątych kilka prób dostania się do upragnionej uczelni spełzło na niczym. Podczas przerwy w egzaminie wstępnym podeszła do niego jakaś pani i powiedziała:

- *Nie dostaniesz się na studia, bo masz wilczy bilet.*

Wtedy nie bardzo rozumiał, o co jej chodziło. Jaki wilczy bilet? Dopiero kilka miesięcy poznał prawdę. Z IPN otrzymał akta swego ojca Zygmunta Słomki, byłego partyzanta Armii Krajowej o pseudonimie „Tygrys”. Czytając dokumenty z niedowierzaniem przekonał się, że komunistyczne represje dotykały jego ojca prawie przez cały okres PRL-u, a esbekom przeszkadzało nawet, że syn akowca chce dostać się na studia...

Mimo niepowodzenia z ASP Wojtek cały czas uczył się sam. Przeczytał setki książek i czasopism o sztuce. Natomiast powołanie do odbycia zasadniczej służby wojskowej niespodziewanie okazało się przyjęciem do wyjątkowej szkoły plastycznej! Albowiem służąc w jednostce w okolicach Krakowa oficerowie doceniając jego talent wymuszali malowanie dla siebie pejzaży, martwych natur, portretów, abstrakcji... W zamian dawali przepustki i zapewniali nieograniczony dostęp do pracowni, w której pod dostatkiem było wszelkich materiałów malarskich. Przy okazji piotrkowianin miał możliwość poznania krakowskiego środowiska artystycznego. Tworzył też dla siebie i tak powstał m.in. cykl rysunków inspirowanych poezją Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

W latach 1980-1984 pracował w pracowni plastycznej przy Fabryce Maszyn Górniczych „Pioma”, gdzie poznał nową dla siebie dziedzinę sztuki - metaloplastykę. Jednocześnie zaangażował się w upamiętnianie czynu zbrojnego AK. Spod jego ręki wyszły tablice pamiątkowe, obeliski lub pomniki w takich miejscowościach jak Tomaszów Maz., Opoczno, Piotrków Tryb., Polichno, Spała, Żarnów, Paradyż, Wolbórz, Mierzyn, Błogie... Najwięcej pracy wymagała budowa dużego pomnika na Diablej Górze.

Rok 1984 był przełomowy. Zwolniony z pracy przenosi się do nadpilicznych lasów. W Tarasce kupuje stuletnią chatę i w niej zaczyna tworzyć swoją „świątynię sztuki”. W otoczeniu malowniczej przyrody i w atmosferze życia rodzinnego jego twórczość skłania się ku fantazji i surrealizmowi. Tymczasem w 1988 roku do Taraski zawitała ekipa nagrywająca serial dla dzieci pt. „Janka” i wiele scen nagrywa w gospodarstwie Słomków.

Lata 90. przynoszą nowe doświadczenia: Powstały polichromie w kościołach w Dąbrowie nad Czarną, Bedlnie koło Końskich, Dąbrówce i Sławnie pod Opoczmem. W tym czasie Wojtek zaprojektował swój nowy dom i rozpoczął jego budowę. Jednak nie byłby sobą, gdyby nie spróbował wykorzystać powstałego betonu jako tworzywa do rzeźb. Tak powstał cykl ludzkich, betonowych głów. Poza tym rysował dając ujście dla swej bogatej wyobraźni lub szkicował planowane rzeźby lub kompozycje przestrzenne.

Początek nowego wieku to ustabilizowanie się pozycji twórczej artysty. W Tarasce, w starej chacie i w przylegającym do niej ogrodzie powstała galeria o nazwie Zagroda Wyobraźni „Nad Czarną i

Pilicą". Drewniana chata wraz z otoczeniem stała się miejscem ekspozycji. Obok rzeźb, obrazów, rysunków znalazły się tam stare meble, narzędzia, beczki, garnki, krzyże a nawet elementy wyposażenia małych, wiejskich kościółków. Większość tych przedmiotów było porzuconych, zapomnianych, niechcianych. Eksponowanie dzieł sztuki wspólnie z elementami sztuki i rzemiosła ludowego stworzyło niepowtarzalną symbiozę. Dlatego nie należy się dziwić, że zagląda tutaj wielu turystów, a nawet przyjeżdżają wycieczki.

Na skraju lasu, tuż obok gospodarstwa Słomków, stał stary drewniany krzyż. Czasami przychodziły tam stare kobiety, modliły się, płakały... Okazało się, że to żony lub córki zamordowanych przez hitlerowców w tym miejscu jesienią 1943 roku kilkunastu mężczyzn. Wojtek postanowił wybudować pomnik przedstawiający klęczące postaci wpisane w znak krzyża. Obelisk został odsłonięty w maju 2004 r.

W ostatnich latach artysta otrzymuje najwięcej zamówień na rzeźby w kamieniu. Są to zazwyczaj różne figury dla kościołów i osób indywidualnych. To jego podstawowe źródło dochodu. Ponadto wykonuje na zamówienie rzeźby drewniane, tablice pamiątkowe i maluje obrazy olejne. Nie zawsze są to dzieła sztuki. Jednak gdy pojawi się w jego głowie nowy, frapujący pomysł, to potrafi wszystko rzucić, żeby spełnić artystyczną wizję. W takich sytuacjach potrafi docenić swą małżonkę, o której mówi:

*- Moja kochana żona zawsze miała cierpliwość dla moich twórczych fanaberii...*

Jednymi z ważniejszych prac powstałych w minionych kilku latach są wykute w piaskowcu pomniki błogosławionego Brata Alberta i Józefa Piłsudskiego, a także wyrzeźbiony w drewnie wizerunek Chrystusa Frasobliwego naturalnej wielkości. Ciekawym wyzwaniem były duże rzeźby drewniane dla ośrodka wczasowego w Sulejowie. W dorobku Wojtka Słomki są również ilustracje do książki z bajkami Haliny Maciejewskiej oraz dwóch tomików poezji Przemysława Ciszewskiego. Obecnie na zamówienie rzeźbi postać myśliwego z psem.

**Paweł Reising**